

leżnieni są od globalnych sieci”⁷²⁷. Te zaś kierują się własną logiką i działają z właściwą im mechaniką⁷²⁸. Stan cywilizacyjnej nierównowagi odnosi się do tego, co kształtuje i utrzymuje cywilizację. Tym zaś są wartości motywujące człowieka jako podmiot ucywilizowania do wznoszenia się na wyższy poziom osobowej doskonałości. Widoczna na każdym niemal kroku demotywacja do poszukiwania i urzeczywistniania wyższych wartości – religijnych, moralnych intelektualnych czy estetycznych – poprzez promocję antywartości ma technologiczne, ekonomiczne i ideologiczne oblicze. Za nienaukowe uchodzi dziś wskazywanie na oczywiste i rzeczywiste blokowanie wyższych aspiracji poprzez propagowanie wygody (w rzeczy samej hedonizmu), korzyści (w rzeczy samej egoizmu) i indyferentyzmu (w rzeczy samej głupoty) jako cywilizacyjnych ideałów. Z powodu ograniczeń fizycznych są one w pełni osiągalne w przestrzeniach psychicznych. Dlatego też popularność zdobywa cyfrowy i sieciowy transhumanizm⁷²⁹. Zagnieżdżenie ludzkiej świadomości w odmętach dygitalnej i nodalnej nierzeczywistości rozwiązuje odwieczne dylematy społeczne, gospodarcze i polityczne w najskuteczniejszy sposób zniesienia cywilizacji⁷³⁰.

3. Hipoteza kontrolowanego złudzenia rozwoju

Istota złudzenia rozwoju

Złudzenie sprowadza się do różnicy pomiędzy obiektywnym stanem a subiektywnym przeświadczeniem. W odniesieniu do przebiegu rozwoju mowa jest o jego równoważeniu ze względu na nadrozwój

⁷²⁷ M. Castells, P. Himanen, *Spółeczeństwo informacyjne i państwo dobrobytu. Model fiński*, przeł. M. Penkala, M. Sutowski, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2009, s. 63.

⁷²⁸ J. Krysińska, *Homo corporaticus, czyli przewodnik przetrwania w korporacji*, Wydawnictwo Helion, Gliwice 2012.

⁷²⁹ W związku z promocją transhumanizmu administracja prezydenta Obamy ogłosiła w 2013 roku realizację wartego miliardy dolarów projektu, „zakładającego stworzenie dokładnej mapy ludzkiego mózgu, tak jak to zrobiono z ludzkim genomem, aby uzyskać większy wgląd w percepcję i działania, a ostatecznie świadomość. Tu chodzi o to, jak skutecznie kontrolować zdekodowane percepcje mózgu” D. Icke, *Iluzja percepcji*, cz. II., s. 10

⁷³⁰ Chociaż książek na temat odradzającego się barbarzyństwa nie brakuje, wciąż w nauce brak stosownych i współmiernych do wagi i powagi problemu badań. Por. J. Dy-mek, *Nowi barbarzyńcy*, Wydawnictwo Arbitror, Warszawa 2018 oraz M. Broda, J. Ekier i in., *Przyszli barbarzyńcy*, Wydawnictwo Oficyna Literacka, Kraków 1991.

w jednych obszarach, a niedorozwój w innych. W rzeczywistości tam, gdzie panuje nadrozwój (np. techniki), jest jeszcze bardziej przyspieszany w imię konieczności postępu, a tam, gdzie panuje niedorozwój (np. humanistyki), jest spowalniany, a wręcz zatrzymywany⁷³¹. Zasadnicza nierównowaga nie dotyczy tego, o czym się wciąż mówi, a w ten sposób się jeszcze bardziej ją powiększa, w ostateczności prowadząc do elitarnego nadrozwaju możliwości (środków kontroli) i masowego niedorozwoju zasobności (środków przetrwania). Na styku nadrozwaju technik kontroli i niedorozwoju zasobów przetrwania rodzi się totalitaryzm⁷³².

Hipoteza złudzenia rozwoju odnosi się do szeroko mylącego wyobrażenia sensu zachodzących zmian globalnych i procesów cywilizacyjnych⁷³³. Z zachodniej – zasadniczo materialistycznej i deterministycznej perspektywy ideowo-poglądowej mają one charakter rozwojowy, gdyż przebiegają coraz szerzej i szybciej, co potwierdzają odpowiednio dobierane mierniki, jak np. ludzkiej mobilności, i wskaźniki, np. produkt krajowy brutto⁷³⁴. Najbardziej zaś wymiernymi przejawami rozwoju miałyby być doskonałe maszyny, zwłaszcza do przetwarzania

⁷³¹ Strona bierna sformułowania „jest zatrzymywany”, nie zaś czynna („ulega zatrzymaniu”) stanowi tu próbę odwrócenia panującej w nauce tendencji do zakładania samoistności zmian, które przecież ktoś powoduje. Strona bierna sformułowania sugeruje potrzebę dalszych poszukiwań, co i kto jest ich przyczyną, nie zaś poprzestawania na bezradnym ich opisie. Oczywiście nie chodzi o natychmiastowe wskazywanie palcem kogoś, gdyż najczęściej nie jest to łatwe ze względu na celowe rozmywanie odpowiedzialności i reżyserowanie anonimowości. Nawet za globalnie i cywilizacyjnie rozproszoną zmiennością zjawisk i procesów ktoś, jakieś środowiska czy ośrodki, czy osobistości się kryją. Ze względu na to, że nie są one zainteresowane ujawnianiem swej sprawczej roli, opowiadają się za ogólnikową narracją oraz założeniem o niemożliwości dokonywania takich ustaleń z powodu niezwyklej złożoności tych zjawisk i procesów. Wobec więc ograniczonej metodologii pod nazwą „jakieś coś” może też warto równolegle korzystać z metodologii „jakis ktoś”.

⁷³² Chociaż totalitaryzm zawsze jest wewnętrznie sprzeczny i upada, przedtem wyrządza wiele szkody. Dziś istnieje po raz pierwszy w dziejach irracjonalny potencjał szkodenia na skalę globalną i na cywilizacyjną miarę. Por. A. Hertz, *Irracjonalizm totalitaryzmu*, Wydawnictwo Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2023.

⁷³³ Por. E. Angehrn, *Filozofia dziejów*, przeł. J. Marzęcki, Wydawnictwo Marek Derewiecki, Kęty 2007.

⁷³⁴ Wskaźnik ten zwykle głęboko zafałszowuje sytuację gospodarczą ze względu na różne metody jego obliczania i dowolne sposoby jego interpretowania, co często jest jednym z powodów kryzysów tak krajowych, jak również światowych. Por. R. Yamarone, *Wskaźniki ekonomiczne. Przewodnik dla inwestora*, przeł. P. Fraś, Helion, Gliwice 2006.

nia informacji⁷³⁵. Wciąż nie ma zgodności, na czym polega historyczny rozwój – czy na doskonaleniu człowieka, czy narzędzi, które wytwarza. Nie ma też zgodności, na czym polega owo doskonalenie – czy na aktualizowaniu potencjalności, czy stwarzaniu nowych możliwości, czy wreszcie na samej tylko nowości, zmienności i oryginalności. Rozwój cywilizacji dotyczy jej wpływu na człowieka w aspekcie jego dojrzałości i pomyślności, osobowości i społeczności, bezpieczeństwa i wolności, racjonalności i moralności oraz doczesności i wieczności. Ustalenia wymaga też, na ile jest on rzeczywisty w ostatecznym rozrachunku, a na ile pozorny w toku bieżących zmagających. Zasadnicza rozbieżność zachodzi pomiędzy tradycyjnymi podejściami do cywilizacji a nowatorskim ujęciem cywilizacji informacyjnej.

Szeroko propagowana idea cywilizacji informacyjnej ma zasięg globalny, gdyż przekracza granice współczesnych cywilizacji. Transcywilizacyjny zasięg i supercywilizacyjny status cywilizacji informacyjnej są pochodną ponadgranicznego oddziaływania sieci informatycznych, haseł ideologicznych oraz kalkulacji ekonomicznych⁷³⁶. Globalna nadcywilizacja informacyjna zasadza się na sztucznych, zmasowanych i zautomatyzowanych operacjach informacyjnych. Kształtuje się ona w warunkach osłabiania roli realnych doświadczeń i wzmacniania wirtualnych złudzeń. Złudnym obrazom świata wirtualnego odpowiadają zachowania niedopasowane do świata realnego. Na braku zgodności pomiędzy wzbudzonymi oczekiwaniami, składanymi zapewnieniami i odbieranymi sygnałami a natychmiastowymi efektami, dalszymi konsekwencjami i ostatecznymi rezultatami podejmowanych na ich podstawie działań, polega manipulacja. Okazuje się nią coraz dobitniej, wciąż wychwalana i planowo forsowana globalizacja, uznawana za jedyną i optymalną drogę dalszego rozwoju ludzkości. Zdaniem M. Castellsa, jest to „globalny proces strukturalnej transformacji”⁷³⁷, co znaczy, że jest ona odgórnym planem dla świata, narzucanym programem jego przeorganizowania i wymyślonym projektem jego działania.

⁷³⁵ Obeznanie w szybkiej automatyzacji Carl Benedikt Frey i Michael A. Osborne z Oxford University pisali, że „dzięki aktualnemu postępowi technologii 47% obecnych miejsc pracy jest narażonych na komputeryzację”. Por. M. Ford, *Świat robotów. Czy sztuczna inteligencja pozbawi nas pracy?*, przeł. K. Łuniewska, Wydawnictwo cdp.pl, Warszawa 2016.

⁷³⁶ T. Friedman pisze, że „platformy programistyczne umożliwiające zarządzanie przepływem pracy pozwolą stworzyć globalny, wirtualny biurowiec, którego nie ograniczają ani mury budynku, ani granice państwowe, i zatrudniać w nim utalentowanych ludzi z całego świata”. T.L. Friedman, *Świat jest płaski. Krótka historia XXI wieku*, przeł. T. Hornowski, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2006, s. 101.

⁷³⁷ M. Castells, P. Himanen, *Spółczesność informacyjna...*, s. 165.

Uzasadnieniem bezalternatywności globalizacji jest szantaż globalnym konfliktem⁷³⁸.

Zgodnie z zasadą S. Huntingtona, mówiącą, że „zjawisko globalne domaga się globalnego wyjaśnienia”⁷³⁹, globalną cywilizację informacyjną tłumaczy globalna manipulacja informacyjna. Odbывается ona na dwóch poziomach: logosfery – posługiwania się pojęciami, oraz ikonosfery – oddziaływania za pomocą obrazów. Manipulacja jako wytwarzanie mylnych przekonań o stanie rzeczy polega albo na zmienianiu znaczeń pojęć, albo ukazywaniu obrazów nieodpowiadających swym pierwowzorom. Przykładem pojęć mylących co do swej znaczeniowej zawartości są: globalizacja z ludzką twarzą, obywatelstwo światowe, zrównoważony rozwój, dobre współrzędzenie, etyka globalna, dążenie do konsensusu, różnorodność kulturowa, wolność wyboru, świadoma zgoda, dialog międzycywilizacyjny, jakość życia, płec kulturowa, równość szans, organizacje pozarządowe, społeczeństwo obywatelskie, partnerska współpraca, inicjatywy oddolne, kampania uświadamiająca, objaśnianie wartości, prawa reprodukcyjne, orientacja seksualna, bezpieczna aborcja, obustronna korzyść, równy dostęp, wzajemne nauczanie, najwyższe standardy, wskaźniki wzrostu, duchowość świecka, wychowanie dla pokoju itp. „Nie da się dłużej zaprzeczać dominacji wymienionych pojęć we współczesnej kulturze, której główną cechą jest jej wymiar globalny”⁷⁴⁰. Nie chodzi więc o to, by powyższym pojęciom nadawać akceptowane przez ich odbiorców znaczenia, ale o to, że znaczenia zostają nadane im przez tych, którzy je upowszechniają w globalnie określonych celach. Z kolei przykładem obrazów mylących co do swego znaczenia są zdjęcia i filmy wywołujące efekty globalnego zastraszenia, znieczulenia, zniecierpliwienia, zwątpienia, lekceważenia, zaniepokojenia, podporządkowania, skonfliktowania, czy wzburzenia. Dla wywoływania tego rodzaju efektów wystarczy nawet jedna scena, ale wielokrotnie powtarzana lub masowo rozsyłana, umieszczona w określonym kontekście i opatrzona odpowiednim komentarzem. Niezależnie więc od poprawy obiektywnego stanu dla wytworzenia jego złudzenia brane są pod uwagę tylko odczucia i przeczucia wzbudzone subiektywnymi obrazami i nieprzerwanie powtarzanymi frazami.

⁷³⁸ „Od tego, czy przywódcom świata uda się zaakceptować wielocywilizacyjny charakter polityki globalnej podjąć współdzielenie, by go utrzymać, zależy uniknięcie globalnego konfliktu”. S.P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji...*, s. 15.

⁷³⁹ Tamże, s. 131.

⁷⁴⁰ M.A. Peeters, *Nowa etyka...*, s. 9.

Niezależnie od stanu spraw i rozwoju wypadków zachodnia, a w szczególności polska opinia publiczna jest kształtowana za pomocą zmonopolizowanego i zmasowanego przekazu w sposób utwierdzający społeczeństwa w wielu synergicznie zintegrowanych złudzeniach: rozwoju, bezpieczeństwa, wyższości, przewagi, pomyślności, niewzruszonych sojuszy czy moralnej słuszności⁷⁴¹. Niszowo i mniejszościowo przełamują tę iluzję rozproszone doniesienia i pozamainstreamowe komentarze pełniące rolę wentyla zabezpieczającego przed przesileniem. W rezultacie wytwarza się stan jeszcze bardziej stabilnej iluzji, z której większość zdaje sobie sprawę, bezsilnie znosząc jej trwanie i pogłębianie. Z czasem staje się ona normalnością jako podstawą podejmowanych decyzji powodujących skutki dla wszystkich. Można mieć pewność, że iluzje są szerzone, pogłębiane i utrwalane przez rządzących względem rządzonych w pełni świadomie, choć może nie w pełni dobrowolnie. Ci pierwsi wiedzą bowiem, że iluzje te warunkują ich trwanie przy władzy, a ci drudzy dają się przekonywać, że nie ma innej możliwości. W ustrojach totalitarnych, takich jak kubański komunizm, ale i liberalnych, takich jak amerykański kapitalizm, wzajemna manipulacja jest istotą systemowego złudzenia – albo w postaci dążenia do wyzwolenia, albo w postaci już zdobytej wolności⁷⁴².

Symptomy sterowania masową iluzją

Już w latach trzydziestych XX wieku J. Ortega y Gasset pisał, że „słusznie czyni ten, kto nie wierzy w to, co się dziś ostentacyjnie głosi, co się dowodzi, co się wychwala. Wszystko to przeminie jeszcze szybciej, niż nastąpiło”⁷⁴³. W związku z tym zasadną staje się potrzeba wyjaśnienia na przykład dlaczego: 1) na różne sposoby osłabiana jest pozycja państw narodowych, 2) wbrew wolności słowa obowiązuje cenzura, a nawet autocenzura, 3) w wielu wypadkach demokracja jest formułą i fraze-sem, 4) władza sprawowana jest w drodze oddziaływania na emocje, tj. lęk, 5) trwa likwidacja suwerenności zakorzenionej w narodowej

⁷⁴¹ Jakie są sposoby kształtowania opinii publicznej por. E. Nowak-Teter, *Opinia publiczna online*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2023, s. 101 i nast.

⁷⁴² Jest to klasyczny problem. Zob. J.E.D. Acton, A. Branny, *W stronę wolności. Wybór esejów*, przeł. A. Gowin, A. Branny, J. i A. Rzegoccy, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2006. A zarazem problem wciąż powracający – zob. P. Lemon, *Freedom from an Illusion of Freedom*, Publisher Xlibris, Bloomington 2013 – czyli wolność od iluzji wolności.

⁷⁴³ J. Ortega y Gasset, *Bunt mas*, przeł. P. Niklewicz, Replika, Poznań 2002, s. 202.

kulturze, 6) korupcja w instytucjach nie jest ścigana, ale maskowana, 7) walka z terroryzmem przyczynia się do jego eskalacji, 8) wychowanie jest zastępowane przez medialną jego odwrotność, 9) ustawodawstwo seksualne planowo niszczy zdrową moralność, 10) trwają celowe operacje obliczone na zmianę znaczenia pojęć, 11) zakulisowo wspierane są na całym świecie migracje mas ludzkich, 12) rządy polegają na stwarzaniu wizerunkowych wrażeń, 13) poznawcza rola nauki jest wypierana przez ideologię rewolucji, 14) globalizacja wzmacnia głównie podmioty globalne, nie zaś lokalne, 15) ma miejsce reinterpretacja historii wbrew faktom, 16) nieopamiętane zadłużanie prowadzi do uzależnienia, 17) trwa światowa walka z rodziną, religią i moralnością, 18) wojny toczą się o pozyskanie rzesz dobrowolnych niewolników⁷⁴⁴. O ile tego typu cywilizacyjnie doniosłe stwierdzenia są niekiedy formułowane, to nie są z nich wyciągane dalsze konsekwencje. Przewycięzanie złudzeń zależy od zdolności do ujawniania rzeczywistych przyczyn i skutków zachodzących zjawisk i procesów⁷⁴⁵. Nie wystarczą szczegółowe ich opisy. Zwłaszcza globalne zjawiska i procesy informacyjne konstytuujące ogłaszaną cywilizację informacyjną wymagają wyjaśnień w całokształcie swych powiązań i zależności, w tym zwłaszcza technologicznych, ideologicznych i ekonomicznych. Złudzeniem jest sądzić, że coś, co nazywamy cywilizacją informacyjną, ma tylko naturę techniczno-informatyczną. Posiada bowiem też specyfikę ideologiczno-polityczną oraz ekonomiczno-społeczną. Jest kwestią zintegrowanej władzy, wiedzy i wojny określaną jawnie mianem absolutnej dominacji⁷⁴⁶.

⁷⁴⁴ Chcąc przebić się przez powszechną w swym oddziaływaniu i wszechstronną w swym działaniu iluzję percepcji, trzeba zdać sobie sprawę z tego rodzaju rzeczywistych uwarunkowań. Przykładowe wyliczenie, choć sprawia wrażenie przypadkowości, uzmysławia skalę i głębię problemu. Technologia „robi z ludzi umysłowych zombie”. D. Icke, *Iluzja percepcji, cz. II...*, s. 9.

⁷⁴⁵ Daniel Hannan ujawnił, że „Unia Europejska przeprowadziła w 2003 roku konsultacje społeczne odnośnie do szkicu nowej konstytucji. Zaprosiła 200 reprezentatywnych organizacji i poprosiła o przedstawienie swoich sugestii. Okazało się, że wszystkie zaproszone organizacje otrzymywały granty z Unii Europejskiej. Jeśli nie dasz się nabrać na pozory, odkryjesz, że właściwie każda dziedzina działalności ma jakąś sponsorowaną przez Unię Europejską grupę nacisku, której kampania ma na celu większą integrację”. D. Icke, *Iluzja percepcji, cz. II...*, s. 47.

⁷⁴⁶ Strategia absolutnej dominacji opracowana przez Pentagon, jak sugeruje nazwa, ma na celu „kontrolowanie wszystkiego wszędzie, na morzach, na lądzie, w powietrzu, w kosmosie i w cyberprzestrzeni”. F.W. Engdahl, *Absolutna dominacja. Totalitarna demokracja w nowym porządku świata*, przeł. M. Kotowski, Wektory, Wrocław 2015, s. 12.

Jak pisze A. Toffler, „wyłaniający się system globalny przybiera coraz bardziej ponury wygląd. To świat kipiący potencjalną pręmością, w którym każda przewaga militarna może być równoważona albo zneutralizowana w zgoła nieoczekiwany sposób”⁷⁴⁷. Zaistnienie tej cywilizacji nie jest tylko kwestią czystych możliwości (intensywnych innowacji), ale także rozbuchanych aspiracji (rządu władzy) i wyrachowanych motywacji (chęci zysku). Usprawnianie działań na niższych poziomach ucyfrowienia i usieciowienia informatycznego proletariatu łączy się z pogłębianiem kontroli i pomnażaniem przychodów na poziomach wyższych informatycznej nomenklatury. Ci pierwsi – konsumtariusze – chłoną masowo i bezkrytycznie kolejne wersje usprawnień i udogodnień, których architekturę i konfigurację określają ci drudzy – netokraci. Już M. McLuhan wykazał związek sposobu zorganizowania przekąznika ze sposobem oddziaływania przekazu⁷⁴⁸. Przekąznik globalny – Internet – przenosi globalne przesłanie i przynosi globalne przyporządkowanie. Przykładowo już dawno wieszczono, że „sfera wzrostu dobiegła końca. Wchodzimy w erę ograniczeń. Wszystko to w przededniu najdłuższej pokojowej ekspansji w historii świata”⁷⁴⁹. Wspólnym więc mianownikiem wielości i różnorodności symptomów wysterowania globalnej iluzji są zmagania o przejęcie kontroli nad człowiekiem możliwie w każdym wymiarze i w każdym obszarze spraw i stosunków⁷⁵⁰.

Technologiczne osadzenie złudzeń globalnych

Sieci teleinformatyczne tworzą infrastrukturę globalizacji. To, co składa się na globalizację, jak wyraził się J. Ortega y Gasset, „jest pozbawione autentycznych korzeni, ale jest efektem lekkomyślnego kaprysu. Nie jest to ani autentyczny zapal, ani potrzeba. W sumie wszystko to jest życiowo fałszywe”⁷⁵¹. Z kolei John Gray słusznie uważa, że „wła-

⁷⁴⁷ A. Toffler, H. Toffler, *Wojna i antywojna. Jak przetrwać na progu XXI wieku?*, przeł. B. Budrecka, L. Budrecki, Wydawnictwo Kurpisz, Poznań 2006, s. 214.

⁷⁴⁸ Por. M. McLuhan, *Zrozumieć media. Przedłużenie człowieka*, przeł. N. Szczucka, Wydawnictwa Naukowo-Techniczne, Warszawa 2004.

⁷⁴⁹ T. Sowell, *Oni wiedzą lepiej...*, s. 120.

⁷⁵⁰ Określić to można jak w książce Alfreda J. Palla, mianem niewidzialnej wojny o twoje życie. Por. A.J. Palla, *Niewidzialna wojna o twoje życie*, Wydawnictwo Bogulandia, Warszawa 2013.

⁷⁵¹ J. Ortega y Gasset, *Bunt mas...*, s. 202.

ściwie rozumiane pojęcie globalizacji odnosi się do wzrastania liczby wzajemnych połączeń pomiędzy życiem gospodarczym i kulturowym w odległych częściach świata. [...] Dzisiaj podstawowym motorem tego procesu jest szybkie rozprzestrzenianie się nowych, znoszących dystans technologii informacyjnych”⁷⁵². Za sprawą ich zastosowania kształtowane i upowszechniane są globalne przeświadczenia, aspiracje, preferencje, uprzedzenia, jak również złudzenia. W pierwszym rzędzie dotyczą one globalnej technologii, która wszędzie jest taka sama, tak samo jest stosowana do rozpowszechniania wszędzie i równocześnie tych samych treści. Obiegające świat z jej udziałem mity dotyczą m.in.: postępu technologicznego, stanu demokracji, rządów prawa, wolnej konkurencji, niezależności mediów, globalnego ocieplenia, wzrostu gospodarczego, suwerenności politycznej. Jednocześnie ma miejsce bagatelizowanie istotnych faktów w postaci np.: regresu demograficznego, spekulacji finansowych, wzrostu zadłużenia i manipulacji medialnych. Prowokowanej nieznajomości rzeczywistości odpowiada kontrolowane wikłanie umysłów w sprawy i problemy nierzeczywistości. Od zawsze, jak wyraził się przy innej okazji Artur Dmochowski, „niewiedza połączona z myśleniem życzeniowym powodowały powstawanie najfantastyczniejszych hipotez”⁷⁵³.

Z racji uruchomienia i umiejscowienia głównych węzłów globalnej infrastruktury informacyjnej w USA, dominujący przekaz nawet w najbardziej odległych zakątkach świata ma wydźwięk lub kontekst amerykański. „Współczesna amerykańska wiara, że Stany Zjednoczone to uniwersalne państwo, pociąga za sobą przekonanie, że wszyscy ludzie rodzą się Amerykanami, i stają się kimś innym w wyniku przypadku lub błędu. Zgodnie z tą wiarą amerykańskie wartości są lub niedługo będą wartościami całej ludzkości”⁷⁵⁴. Dziś bardziej niż w XIX wieku taka pycha jest niebezpieczna, gdyż „Stany Zjednoczone wbudowały oświeceniowe iluzje i przesady w swój własny obraz siebie”⁷⁵⁵. W innych czasach mogłoby to mieć mniejsze znaczenie, dziś grozi to uniemożliwieniem osiągnięcia największego zadania epoki – wypracowania zasad pokojowego i produktywnego współistnienia dla ludzi

⁷⁵² J. Gray, *Fatszywy świat. Urojenia globalnego kapitalizmu*, przet. M. Kotowski, Wekto-ry, Wrocław 2014, s. 201.

⁷⁵³ A. Dmochowski, *Wietnam. Wojna bez zwycięzców...*, s. 156.

⁷⁵⁴ J. Gray, *Fatszywy świat...*, s. 132.

⁷⁵⁵ Por. D. Mauk, J. Oakland, *Cywilizacja amerykańska*, przet. M.J. Dykier, Wydawnic- two Astrum, Wrocław 2016.

i ustrojów, które zawsze będą się od siebie różnić”⁷⁵⁶. Nie chodzi przy tym o to, że cała infrastruktura globalizacji służy Ameryce, ale bardziej o to, że siła Ameryki wykorzystywana jest dla globalizacji, a raczej dla potrzeb, aspiracji i wizji podmiotów globalnych, w tym transnarodowych: instytucji finansowych, korporacji przemysłowych, sieci handlowych, agencji informacyjnych, koncernów medialnych, agend rządowych, organizacji pozarządowych i struktur nieformalnych. R. Legutko stwierdza, że „telewizja nie tylko publiczna przekonana jest, że prawdziwe życie toczy się na korytarzach władzy”⁷⁵⁷. W obrębie procesów globalizacyjnych wyróżnia się czynne zaangażowanie elitarnych ośrodków wielorakich wpływów oraz biernie uczestniczących mas jako użytkowników sieci, adresatów idei, odbiorców informacji, obserwatorów zdarzeń, konsumentów usług i beneficjentów świadczeń. Wraz z globalizacją dochodzi do przesunięcia oddziaływań na poglądy i postawy, z publicznych organów władzy państwowej na prywatne ośrodki wpływów globalnych⁷⁵⁸.

Cyfrowa platforma globalnych pozorów

Nowe technologie najczęściej traktowane są jako gadżety lub zabawki, a ich potencjał nie jest doceniany. „Mało kto rozumie, które technologie mają szansę się rozwijać i z jakiego powodu. Czasami jednak wszystko się zgadza, wszystko z wyjątkiem wyczucia czasu”⁷⁵⁹. Paul Krugman w 1998 roku napisał artykuł pt. *Why most economists' predictions are wrong? (Dlaczego większość przewidywań ekonomistów okazuje się błędna?)*, w którym stwierdził, że „rozwój Internetu drastycznie wyhamuje w wyniku nieprzewidzianej luki w prawie Metcalfe’a, zgodnie z którym liczba potencjalnych połączeń w sieci rośnie proporcjonalnie do kwadratu liczby jej uczestników. Przecież większość ludzi nie ma

⁷⁵⁶ J. Gray, *Falszywy świat...*, s. 132.

⁷⁵⁷ P. Legutko, D. Rodziewicz, *Mity czwartej władzy*, Zysk i S-ka, Poznań 2010, s. 226.

⁷⁵⁸ Obszernie na ten temat piszą S. Galloway, *Four. Wielka czwórka. Ukryte DNA: Amazon, Apple, Facebook i Google*, przeł. J. Kubiak, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2024, a także T. Bucher, *Facebook*, Polity Press, Cambridge 2021; J. Kreft, J. (red.), *Facebook. Oblicza i dylematy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2017; J.B. Thompson, *Media i nowoczesność...*, jak również A. Roguska, *Media globalne – media lokalne. Zagadnienia z obszaru pedagogiki medialnej i edukacji regionalnej*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2012.

⁷⁵⁹ M. Ball, *Metawersum. Jak internet...*, s. 41.

sobie nic do powiedzenia. Mniej więcej w 2005 roku przekonamy się, że Internet nie miał większego wpływu na gospodarkę niż zwykły faks”⁷⁶⁰. W przeciwieństwie do nietrafionej tezy łatwo zauważyć, że Internet stanowi infrastrukturę najbardziej sugestywnych i najbardziej przekonujących iluzji, na których wspiera się najszerza i najsilniejsza władza – globalna władza sieci. Choć jest ona rozproszona pomiędzy wieloma rywalizującymi ze sobą ośrodkami – podmiotami globalnymi, to zarazem jest skoncentrowana na jednym kierunku – kontroli globalnej. Im wyższy poziom władzy, a ten miałby być najwyższy, tym więcej potrzebuje pozorów. Demokraci (władza oficjalnie delegowana) sprawują w niej władzę na najniższym poziomie rzeczywistej sprawczości, a zarazem na najwyższym poziomie pozorów. Następnymi w hierarchii wpływu są biurokraci (władza urzędników), technokraci (władza inżynierów), plutokraci (władza pieniądza) i ideokraci (władza kreatorów idei). Na bazie informacji tworzą konglomerat na miarę supercywilizacji (nadcywilizacji). Składnikami najbardziej rozległego złudzenia cywilizacyjnego (cywilizacji informacyjnej) są inne złudzenia, w tym polityczne w postaci demokratycznej władzy, czy ekonomiczne w postaci wolnego rynku. Jak całej cywilizacji informacyjnej, tak również poszczególnym jej informacyjnym składnikom przysługuje status symulakru jako pojęciowo-symbolicznej oraz obrazowo-wizerunkowej symulacji, za którą nie kryje się rzeczywistość, ale którą totalnie (przymusowo) i globalnie (masowo) traktuje się jako rzeczywistość⁷⁶¹.

Rzeczywisty a pozorny rozwój

Rodzi się pytanie, czy przechodzenie od konieczności respektowania uciążliwej rzeczywistości do swobody dysponowania przyjazną nierzeczywistością oznacza tak na prawdę rozwój. Kiedy bowiem nasila

⁷⁶⁰ Tamże, s. 42.

⁷⁶¹ Jak we współczesnym świecie przebiega rozwój, zorientować się można na przykładzie Neala Stephensona, nawet jeśli nie przenika do zbiorowej świadomości, lecz inspirowane jednostki takie jak Jeff Bezos, który założył w roku 2000 firmę Blue Origin działającą w branży lotów kosmicznych i suborbitalnych, ustępującą firmie SpaceX Elona Muska. Dwaj z trzech założycieli Google Earth przyznają, że wzorowali się na powieści *Zamieć*, podobnie jak założyciele firmy Magic Leap, zajmującej się rzeczywistością mieszaną, gdzie rolę głównego futurologa pełnił Neal Stephenson. M. Ball, *Metawersum. Jak internet...*, s. 21.

się subiektywne przeżycie wolności, to zarazem zmniejsza się poziom skuteczności – obiektywnej sprawczości. Wraz z informatyzacją rośnie wirtualne zauroczenie, ale maleje realne spełnienie. Współczesna koncepcja rozwoju, definiowanego postępami integracji i unifikacji świata, jest osadzona na hipertekstowo kształtowanych pojęciach oraz multimedialnie prezentowanych obrazach. Nowe znaczenia i nieznane wyobrażenia są wytwarzane przy wykorzystaniu założeń architektonicznych i rozwiązań inżynierskich globalnej infrastruktury teleinformatycznej. Jako takie są przyporządkowane ustanawianiu i sankcjonowaniu nowej i nieznanej dotąd instancji władzy globalnej. Jej ustanowienie nie oznacza rozwoju wolności, ale cofnięcie ku starożytnemu despotyzmowi, osłanianemu za pomocą pozorów nowoczesności.

Jest rzeczą bezsporną, jak pisze Epiphanius, że „w mentalności jednostek i zbiorowości można dokonywać zmian za pomocą odpowiednich, systematycznie powtarzanych sugestii. Niczym innym nie jest w gruncie rzeczy wychowywanie, i nie ma w tym żadnego okultyzmu. Aby wytworzyć pewne nastawienie, potrzebne są sprzyjające warunki. Należy więc z nich korzystać, jeżeli istnieją, a jeśli nie – stworzyć je. Stworzyć je, to nieustannie zajęcie stowarzyszeń myśli, jak niegdyś mówiły o sobie koła masonów. Zaszczepiają one zręczne idee poprzez fałszywe przekazy i poprzez fałszywe liturgie, za pomocą telewizji, Internetu i oglupiających rozrywek. Idee te zdobywają w sumieniach coraz większą przestrzeń za cenę postępującej degradacji zasad chrześcijańskich. Prowadzą do chorobowych, a pożądanego stanów ducha, które w końcu uchylą dostęp sugestiom skierowanym do mas. W tym punkcie poziom czujności sumienia staje się słaby, niemal zanika. Jest to moment odpowiedni do podstępного wprowadzenia pożądanego przesłania”⁷⁶², jak np., że cywilizacja to postęp techniczny. Jakub Wozinski zaś stwierdza, że historię w procesie stopniowego przechodzenia od czasów bardziej prymitywnych do bardziej oświeconych postrzega człowiek „zarażony ideami oświecenia oraz marksizmu, nie zaś z perspektywy odwiecznego zmagania sił, tak dążących do zapewnienia ludziom wolności, jak do zniewolenia innych. Same materialne efekty istnienia danej cywilizacji nie świadczą wcale o tym, jak wielkimi swobodami cieszą się jej członkowie”⁷⁶³.

Technologia wsparta sprawczością polityczną i finansową tworzy nową potęgę. Przebudowa starych cykli, powiązań i przepływów po-

⁷⁶² Epiphanius, *Ukryta strona dziejów...*, s. 598.

⁷⁶³ J. Wozinski, *Dzieje kapitalizmu...*, s. 20.

konuje tych, którzy się dobrze ustawili w starym modelu i mają interes w jego utrzymaniu. J. Bartosiak i G. Friedman piszą, że światowa hierarchia mierzona jest potęgą sprawczości i zdolności modernizacyjnej. Zachód na szczyt świata wyniosła zdolność modernizacyjna, religijna, filozoficzna, etyczna, polityczna, prawna, społeczna, naukowa i techniczna. Z tego powodu stał się modelem rozwojowym, za którym podążali inni, goniąc lidera i pragnąc nadgonić utracony czas. „Kto zdołał się zmodernizować na czas, brał dalej udział w wyścigu cywilizacyjnym, kto nie dał rady, odpadał”⁷⁶⁴. Kończyło się to podbojem, kolonizacją, rozbiorem czy okupacją, co stało się udziałem Chin i Rzeczypospolitej. Oznacza to, że modernizacja jest wielkim wysiłkiem geopolitycznym, geostrategicznym, by dorównać lub najlepiej prześcigać innych i pozostać w nieubłaganej grze, która jest niekończącą się historią, a wyścig nie ma mety. Kto nie modernizuje się, odpada. Innowacje religijne, filozoficzne, naukowe, techniczne spowodowane nową technologią generują zmiany ekonomiczne, społeczne i polityczne. „Złe decyzje geostrategiczne blokują szansę modernizacyjną, pchając ku upadkowi cywilizacje, które stają się niewydolne, by przetrwać w biegu dziejów. Historia świata jest pełna zwrotów, zwycięzców i przegranych, jest stanem dynamicznym, a nie statycznym, jak wszystko we wszechświecie”⁷⁶⁵.

Złudzenie rozwoju na kredyt

Rozwój na kredyt jest możliwy w przypadku osiągnięcia stopy zwrotu przewyższającej koszt inwestycji. Wrażenie rozwoju osiągane jest przez zadłużanie się na cele konsumpcji, z której nie będzie żadnych zwrotów, a powiększający się ujemny bilans zablokuje możliwość inwestowania, co można określić patologią iluzji. Dzieje się tak również z tego powodu, że „oszczędzanie stało się dziś zwyczajnie nieopłacalne. Zamiast oszczędzać dziś na spokojną przyszłość, zostaliśmy zmuszeni do inwestowania w ryzykowne aktywa oraz zaciągania kredytów na wszystkie najbardziej potrzebne zasoby. [...] Z tego właśnie powodu współczesna cywilizacja stała się bardzo konsumpcjonistyczna i hedonistyczna, gdyż poświęcenie związane z oszczędzaniem i wyrzeczeniami ustąpiło miejsca natychmiastowej konsumpcji

⁷⁶⁴ J. Bartosiak, G. Friedman, *Wojna w kosmosie...*

⁷⁶⁵ Tamże.

dóbr, które można zdobyć po uzyskaniu kredytu”⁷⁶⁶. Wywołana polityką finansową inflacja oraz wynikające z niej sztucznie zwiększone zapotrzebowanie na kredyt w gospodarce sprawiają także, że wielkim przemianom podlega nie tylko cała sfera przedsiębiorczości⁷⁶⁷. W tej sytuacji górę nad przemysłanymi inwestycjami biorą brawurowe i ryzykowne posunięcia spekulacyjne. Nie są one odosobnione, ale składają się na całą wirtualną gospodarkę epatującą wskaźnikami wzrostu, działającą jako substytut rozwoju. W rzeczywistości jest to kredyt obciążający jednostkę i całe społeczeństwo, którego spłata nastąpi wraz z najbliższym kryzysem⁷⁶⁸.

Od kiedy państwowe regulacje skłoniły do udzielania kredytów milionom słabiej zarabiających osób, powstał bardzo dochodowy rynek kredytów hipotecznych o niskiej jakości. „Kredyty te były nisko oprocentowane, lecz udzielano ich za sprawą ingerencji państwa. Przynosząc wysoką stopę zwrotu, były jednak produktem obciążonym ryzykiem, dlatego banki zastosowały tzw. sekurytyzację, która polegała na utworzeniu pakietów z wielu kredytów hipotecznych o niskiej jakości, które następnie sprzedawano jako osobne papiery wartościowe”⁷⁶⁹. Jednym z banków, który przodował w tworzeniu tego typu

⁷⁶⁶ J. Wozinski, *Dzieje kapitalizmu...*, s. 581.

⁷⁶⁷ Tendencja do nadmiernego zaciągania kredytów jest widoczna również w sferze publicznej, czego dobitnym przejawem było zmuszenie państw członkowskich do przyjęcia mechanizmów wspólnotowego zadłużania i opodatkowania pod pretekstem odbudowy po pandemii koronawirusa. Por. Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE, Euratom) 2020/2092 z dnia 16 grudnia 2020 r. w sprawie ogólnego systemu warunkowości służącego ochronie budżetu Unii (Dz. Urz. UE 2020, L 433, s. I/1 z 22.12.2020); Decyzja Rady (UE, Euratom) 2020/2053 z dnia 14 grudnia 2020 r. w sprawie systemu zasobów własnych Unii Europejskiej oraz uchylająca decyzję 2014/335/UE (Dz. Urz. UE L 424, z 15.12.2020, s. 1–10); Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2021/241 z dnia 12 lutego 2021 r. ustanawiające Instrument na rzecz Odbudowy i Zwiększania Odporności (Dz. Urz. UE L 57/17 z 18.2.2021).

⁷⁶⁸ „Pod koniec XX w. demokratyczny republikanizm w USA i całym świecie Zachodu najzwyczajniej wyczerpał rezerwy, które odziedziczył po wcześniejszych pokoleniach. Dochody realne przez dziesiątki lat aż do boomu lat dziewięćdziesiątych utrzymywały się na tym samym poziomie, lub nawet malały. Z powodu długu publicznego i kosztów utrzymania systemów opieki społecznej wisi nad nami groźba załamania gospodarczego. Jednocześnie groźne rozmiary osiągnęły kryzysy i konflikty w sferze społecznej. Jeśli tendencja do coraz większej eksploatacji i zorientowania na teraźniejszość utrzyma się, demokratyczne państwa dobrobytu upadną, tak jak upadły socjalistyczne państwa Europy Wschodniej”. H.H. Hoppe, *Demokracja – bóg, który zawiódł...*, s. 116.

⁷⁶⁹ J. Wozinski, *Dzieje kapitalizmu...*, s. 562.

papierów, był Goldman Sachs, który w 2006 roku stworzył pakiet ponad 8 tys. kredytów, gdzie wkład własny nie przekraczał 1%. Kryzys w Stanach Zjednoczonych, który doprowadził do wielkich zawirowań w gospodarkach krajów na całym świecie, i po raz kolejny nadwyrężył zaufanie do amerykańskiej waluty i do amerykańskich władz, stał się przyczyną kolejnych dynamicznych zmian na geopolitycznej mapie świata.

Jak dalej pisze Wozinski, „reżim petrodolarowy zapewniający Stanom Zjednoczonym hegemonię w światowej polityce, od lat drażnił pozostałe potęgi, które zawirowania finansowe z 2008 roku postanowiły wykorzystać do zbudowania wspólnego frontu przeciwko Wall Street. W czerwcu 2009 roku doszło do pierwszego spotkania państw Grupy BRICS zrzeszającej Brazylię, Rosję, Indie, Chiny, a później także Republikę Południowej Afryki. Grupa ta obrała sobie za cel przeciwstawienie się amerykańskiej dominacji nad światem poprzez wykorzystanie swych podstawowych atutów, czyli ogromnej liczby ludności i bogactwa surowców naturalnych. Choć każdy z krajów należących do grupy jest w mniejszym lub większym stopniu uzależniony od amerykańskich inwestycji i amerykańskiej waluty, kraje BRICS podjęły próbę stworzenia wspólnej platformy mającej na celu obalenie porządku, w ramach którego USA wspólnie z Europą Zachodnią narzucają swoją wolę większości świata pomimo spadającego potencjału demograficznego i gospodarczego”⁷⁷⁰. Podstawowy problem, przed którym stoją państwa BRICS, polega jednak na tym, że jako takie mają bardzo sprzeczne ze sobą interesy. Ponadto zdobycie dominacji nad światem wymaga stosowania polityki wewnętrznego liberalizmu gospodarczego, a przynajmniej wykorzystania wcześniej istniejącego stanu sprzyjającego swobodom gospodarczym. Jest prawdą, że dzięki wolnorynkowym wysiłkom i wbrew państwowo-monopolistycznym nadużyciom, od dawniejszych czasów dokonaliśmy w sferze standardu życia i jego jakości niewiarygodnego postępu, który jakoś specjalnie nas nie uszczęśliwia. Erik von Kuehnelt-Leddihn pisał w latach osiemdziesiątych XX wieku: „Gdyby jednak został nam odebrany, zewsząd dochodziłby płacz i zgrzytanie zębów. W samej Austrii rocznie popełnia ponad setka młodych ludzi samobójstwo, gdyż odebrano im prawo jazdy”⁷⁷¹.

⁷⁷⁰ J. Wozinski, *Dzieje kapitalizmu...*, s. 566.

⁷⁷¹ E. von Kuehnelt-Leddihn, *Ślepy tor. Ideologia...*, s. 22.

Sterowanie w kierunku niedorozwoju

Według Thomasa Sowell przypuszczalnie najślynniejszą nietrafioną prognozą ostatnich lat była przepowiednia Klubu Rzymskiego mówiąca, że pod koniec XX wieku wzrost gospodarczy na całym świecie spadnie do zera. „Nastąpić miał zarówno spadek produkcji przemysłowej per capita, jak i długofalowy spadek ilości surowców naturalnych. W modelu tym następuje gwałtowny wzrost śmiertelności spowodowany zanieczyszczeniem i brakiem żywności. Jak wiele innych chybiomych prognoz ekonomicznych, także i ta wsparta była wszelkiego rodzaju wykresami, tabelami i modelami matematycznymi. Opierała się ona także na ekstrapolacjach i przerzucaniu na innych ciężaru dowodu. Ktokolwiek nie zgadza się z wynikiem tabeli 3, musi wskazać, który z uwzględnionych czynników musi ulec zmianie, o ile i kiedy. Innymi słowy, nie możesz po prostu stwierdzić, że król jest nagi, dopóki nie zaprojektujesz mu całej nowej alternatywnej garderoby”⁷⁷². Jak wyjaśnia Sowell, Klubowi Rzymskiemu tak naprawdę chodziło jednak o zdobycie tu i teraz kolektywnej, dysponującej przymusem władzy, mającej oddalić groźbę nadciągającej katastrofy. „Autorzy Raportu rozważali takie scenariusze, jak zatrzymanie przyrostu naturalnego w roku 75, i wzrostu kapitału przemysłowego w roku 85. Chcieli, aby społeczeństwo dokonywało wyborów oczywiście w ramach kolektywnego procesu decyzyjnego poprzez swoich reprezentantów, takich jak oni sami, na forum światowym, gdzie mężowie stanu, politycy i naukowcy decydowałiby o tym, co trzeba zrobić. Takie uzgodnione międzynarodowe ośrodki zaradcze oraz wspólne długoterminowe planowanie będą konieczne na skalę i zasięg niemający precedensu. To wezwanie do supersocjalizmu na skalę globalną odwoływało się do banalnego szantażu, że alternatywą dla racjonalnego i trwałego stanu równowagi, zapewnianego planowanymi środkami, jest pozostawienie spraw przypadkowi i katastrofie”⁷⁷³. W ostateczności bowiem Raport ostrzegał, że decyzja o niepodjęciu działania jest decyzją zwiększającą ryzyko załamania. „Ta zgrabna dychotomia między kolektywnym podejmowaniem decyzji a nierobieniem nic pomija zupełnie jakąkolwiek możliwość systemowych korekt, wprowadzanych w toku zwykłego funkcjonowania cen i innych sił społecznych, w rodzaju tych, które w rzeczy samej zmniejszały stopień urodzeń na całym świecie, nawet w chwili, gdy

⁷⁷² T. Sowell, *Oni wiedzą lepiej...*, s. 118.

⁷⁷³ Tamże, s. 119.

Klub Rzymski podnosił swoje *larum*⁷⁷⁴. Jak większość katastroficznych prorocत्व Raport Klubu Rzymskiego zawierał plan działania i wizję oświeconej elity potrzebnej do „wzięcia w karby zgubnych ułomności ostatnich istot ludzkich”, jak cytowany autor się wyraził.

Śmiała hipoteza o cywilizacyjnym wysterowaniu na niedorozwój, w pierwszej kolejności cywilizacji zachodniej, a w dalszej także innych cywilizacji, w skrywanym zamyśle i zgubnym dla wszystkich zamiarze przejęcia globalnej kontroli, nie może spotkać się z życliwością, ale raczej z udawanym zdziwieniem i autentycznym oburzeniem. Dotyka bowiem antycywilizacyjnego *status quo*, domagając się poszukiwań inspiracji, motywacji oraz narzędzi do jej realizacji. Choć wszystkie one są zasadniczo znane, to bojaźliwie nie są ze sobą korelowane, jak gdyby technologia nie służyła ideologii i nie wynikała z nich ekonomia. Ta ostatnia zaś w łatwy do przekonania się sposób jest kierowana na ograniczanie zaspokajania ludzkich potrzeb w każdej dziedzinie, jak gdyby to miało przesądzić o konieczności ograniczania ludzkiej populacji. Braki i niedobory towarów oraz spadki dostępności i jakości usług uruchomią bowiem znów, jak w komunizmie, drapieżne mechanizmy walki o byt, zapewniając i tak pogarszające się przetrwanie jednostkom najmniej cywilizowanym⁷⁷⁵.

4. Hipoteza eskalacji cywilizacyjnego ryzyka

Cywilizacyjny horyzont ryzyka

Nietrudno się zorientować, jak szybko i szeroko wzrasta poziom ryzyka sięgającego już do granic cywilizacyjnej stabilności i pewności. Trudniej natomiast zidentyfikować tego przyczyny i zdefiniować skutki z powodu ich najwyższej złożoności i najskrytszej zależności

⁷⁷⁴ Tamże, s. 120. „Jeszcze długo po tym jak ów raport stanie się kolejnym przepisem do długiej historii, rozbuchanej retoryki i akademickiej pychy (model stosowanej w nim argumentacji obficie naszpikowany jest pseudonaukową retoryką), pozostanie klasycznym przykładem wyreżyserowanej histerii na służbie wizji oświeconych. Raport Klubu Rzymskiego nabrął doniosłości politycznej właśnie dlatego, że współgrał z szeroko rozpowszechnionymi wśród oświeconych poglądami i wizjami”. Tamże.

⁷⁷⁵ Por. M. Zdziechowski, J. Kloczkowski, *O rewolucji i bolszewizmie: wybór pism*, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2021.